

Warszawa przenosi się w okolice Sadkovic

data aktualizacji: 2020.08.11 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Włodzimierz Szczepański)

Gmina Sadkowice przyciąga mieszkańców stolicy, nie tylko tych, którzy po latach wracają w rodzinne strony. Urzeka ich zielen, jak i atrakcje okolicy. Taki trend może się nasilić z powodu... koronawirusa.

Nad bramą wjazdową do ogrodu w miejscowości Żelazna przykuwa uwagę drewniana tabliczka z napisem „Kraina Słońca”.

- Napis wymyśliła żona, a wykonanie moje - wyjaśnia Marek Kurkowski.

Za bramą roztacza się starannie zagospodarowany ogród. W zieleni ukryty jest mały, drewniany domek.

- Gdy to kupiliśmy, to było zupełnie inne miejsce. Zarośnięte starymi, owocowymi drzewami - wspomina.

- Pochodzimy z Warszawy, nie znaleźliśmy tych stron. Kolega męża z pracy kupił tutaj grunt. My mieliśmy samochód, oni kawałek ziemi na wsi, wrywaliśmy się wspólnie z miasta – śmieje się Anna Kurkowska.

Wysokie świerki posadzone przez nich przed laty zdradzają ile lat upłynęło, aż ugór zmienili w ogród.

- To były maluchy – komentuje Anna widok przed tarasem.

Zaczęli od wykarczowania placu pod domek. Z czasem we wsi przybyło sąsiadów ze stolicy. W dobie koronawirusa gospodarz ogrodu w Żelaznej błogosławi dzień, w którym zdecydował się na zakup starego zarośniętego sadu. Tłumaczy:

W Warszawie mieszkamy w bloku. Tam nie ma nawet, gdzie wyjść. W czasie epidemii ludzie zmuszeni byli siedzieć w domach, to idzie zwariować. W tym roku jestem tutaj od marca.

To małżonka „wypędziła” go na działkę na kwarantannę. Na stole stoi rząd zapraw.

- To ogórki męża. Nie tylko wyhodował, ale też zaprawił. Ja nie będę siała i zaprawiała – śmieje się gospodyni.

Pani domu swojego urlopu nie ogranicza do działki w Żelaznej, gdy ma możliwość wyjeżdża dalej. Pan Marek w tym czasie wymyśla kolejne zajęcia na działce.

- Od tego roku zacząłem hodowlę kur. Mam pięć kur i koguta – dodaje z uśmiechem gospodarz.

Nie tylko możliwość posiadania kawałka ziemi ich motywowała. Przede wszystkim z ich posesji niedaleko jest nad Pilicę.

- Zaliczyliśmy spływ i to dobry teren do rowerowych wędrówek. No i w sumie odległość do Warszawy nie jest duża – tłumaczy Marek Kurkowski.

Mają dość klatek

Okazuje się, że epidemia koronawirusa ma znaczny wpływ na rynek nieruchomości. Nie tylko na decyzję społeczeństwa wpływała obawa utraty dochodów, ale też zmieniły się trendy. Serwis nieruchomości Morizon.pl przygotował analizę rynku. W I połowie 2020, gdy na rynku sprzedaży i najmu mieszkań panowała regresja, rynek działek notował wzmożone ożywienie. Ponad dwukrotnie więcej klientów poszukiwało działek – zarówno budowlanych, jak i rekreacyjnych czy siedliskowych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36532-warszawa-przenosi-sie-w-okolice-sadkowic>